NR. 8 LWÓW — SIERPIEŃ 1929 ROK XXIX

OGNISKO

REDAKCJA, ADMINISTR. I EKSPEDYCJA WE LWOWIE, ULICA PIEKARSKA L. 18 LISTÓW NIEOFRANKOWANYCH NIE PRZYJMUJE SIĘ. RĘKOPISÓW SIĘ NIE ZWRACA. REKLAMACJE NIEOPIECZĘTOWANE WOLNE OD OPŁATY POCZTOWEJ TELEFON STOW. „OGNISKO“ NR. 35—39

CZASOPISMO DLA SPRAW DRUKARSKICH I POKREWNYCH ZAWODÓW

WYCHODZI KAŻDEGO MIESIĄCA PRZEZ WALKĘ DO ZWYCIĘSTWA!

NASZE ŻĄDANIA

Notujemy bardzo często rozpaczliwy stan przemysłu naszego. Od czasu ukończenia wojny po dzień dzisiejszy żyjemy bez przerwy pod znakiem bezrobocia. W żadnym innym przemyśle nie przybrało ono tak olbrzymich rozmiarów, jak w przemyśle graficznym. Całe rzesze drukarzy, personalu pomocniczego i introligatorów wypełniają stale nasze listy bezrobotnych.

Przyczyn tego fatalnego stanu jest wiele. Prawda, jednym z poważnych szkodników prawidłowego życia i rozwoju przemysłu naszego są t. zw. drukarnie sezonowe, powstające na podstawie rozporządzenia prezydenta państwa o wolnym przemyśle. Konkurencji ich jednak nie obawiamy się. Sezonowe drukarnie zniknąć z czasem muszą, ewentualnie przetworzą się one na solidniejsze firmy. Takich „Saisondruckerei“ mieli w swoim czasie Niemcy daleko więcej — dziś nie pozostało po nich ani śladu dzięki stanowisku pracowników i ustawom o przemyśle. Różni „rycerze“ partaczenia przemysłu należą tam już do historji.

Do panujących w przemyśle naszym stosunków można w zupełności przystosować słuszne uwagi, podnoszone w prasie robotniczej o t. zw. „racjonalizacji“ i „mechanizacji“ pracy, a przedstawione w referatach na IV Kongresie Związków Zawodowych.

Cały przemysł żyje obecnie pod znakiem t. zw. „racjonalizacji“ i „mechanizacji pracy“. Piękne te słowa oznaczają w praktyce wcale nie postęp i udoskonalenie metod pracy, ale podwojenie wysiłku robotnika.

Postęp techniki, mechanizacja i racjonalizacja pracy zamiast być błogosławieństwem, stają się dzięki podporządkowaniu ich wyłącznie celom zysków kapitalistów przekleństwem i klęską klasy robotniczej.

Klęska ta będzie z roku na rok, z miesiąca na miesiąc przybierała na rozmiarach, o ile równomiernie do technicznego rozwoju narzędzi wytwarzania towarów i metod pracy, nie będzie skrócony czas pracy, i nie zostaną podwyższone płace robotnicze do poziomu, umożliwiającego klasie robotniczej ludzką egzystencję. Żądanie to jest zgodne z interesem gospodarczym kraju; aby bowiem uniknąć stale powtarzających się kryzysów i bezrobocia, trzeba dążyć do wytworzenia wewnątrz kraju silnego konsumenta w masach ludowych, przez podwyższenie płac i zatrudnienie stałe wszystkich robotników zdolnych do pracy, oraz potanienie towarów.

Każdy nowy wynalazek w dziedzinie środków wytwarzania, umożliwiający przy mniejszej liczbie rąk roboczych szybszą, tańszą i zwiększoną ilościowo produkcję, winien przynieść równocześnie z sobą skrócenie czasy pracy, podwyższenie płac i potanienie towarów. Tylko wówczas zastąpieni przez nowe maszyny, czy nowe metody pracy, robotnicy znajdą zatrudnienie, a towary nabywców.

Dzisiaj dzieje się odwrotnie. Wynalazki techniczne, udoskonalone metody pracy, stosowane przez kapitalistów wyłącznie pod kątem powiększenia własnych zysków, wyrzucają na bruk zbędnych robotników, przeciążając jednocześnie resztę robotników nadmiernie długim czasem pracy.

Końcowy rezultat: ogólny kryzys, bezrobocie i zubożenie mas — zapowiedź nowego kryzysu i wreszcie bankructwa.

Domaganie się skrócenia czasu pracy i dążenie do zapewnienia wszystkim robotnikom stale pracy, to ratowanie bezrobotnych przed nędzą, głodem, to ochrona społeczeństwa przed ciężarem utrzymywania drogą głodowych, społecznie nieproduktywnych zasiłków.

Żądanie wprowadzenia ubezpieczenia na starość, to nie tylko nakaz sumienia społecznego, usunięcia krzywd tych, którzy młode zdrowie i siły stargali w pracy, ale także nasz nakaz ekonomicznego rozumu, by w czasie, kiedy młodzi ludzie czekają na pracę, nie męczyli się równocześnie w pracy sterani wiekiem, dlatego tylko, że państwo nie zabezpieczyło ich na wypadek starości.

Na takiem stanowisku stanął ostatni Kongres Związków Zawodowych, na tem stanowisku stoimy i my, członkowie Związku naszego.

Idziemy więc z temi żądaniami: krótszy czas pracy, wyższe płace i ubezpieczenie na starość!

Pr. 247/29. Wyciąg z protokołu ogólnego z dnia 12 lipca 1929. Sąd okręgowy Wydział karny we Lwowie, postanowił na posiedzeniu niejawnem w dniu 12 lipca 1929 po wysłuchaniu Prokuratora okręgowego: a) zatwierdzić po myśli przepisu z art. 76 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 10 maja 1927 poz. 398, Dz. Rz. P. Nr. 45, dokonane dnia 8 lipca 1929 przez Starostwo Grodzkie we Lwowie, zajęcie czasopisma p. t. „Ognisko“ Nr. 7, z daty lipiec 1929, z powodu, że zamieszczony w tem czasopismie artykuł p. t. „Protestujemy!“ zawiera w sobie znamiona występku z § 300 u. k.; b) wydać po myśli przepisu z art. 77 cytowanego rozporządzenia zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowanego. Zarazem wydaje się nakaz odpowiedzialnemu redaktorowi tego czasopisma, by orzeczenie niniejsze umieścił bezpłatnie w najbliższym numerze i to na pierwszej stronie pod rygorem następstw przewidzianych w art. 60 tegoż rozporządzenia. Przewodniczący: Prezes Sądu *J. Hawel* w. r. Protokolant: *J. Rybicki* w. r. Za zgodność: *R. Baczyński*, st. sekretarz sąd.

DO DALSZEJ PRACY!

Wkrótce rozpoczniemy jesienny tryb życia w naszej organizacji. Wszyscy powrócą na swoje miejsca. Z tego powodu już dzisiaj należy nam się zastanowić, jak praca nasza winna wyglądać, co jest do zrobienia dla poprawienia naszych warunków pracy i jak należy ją pokierować.

Bezsprzecznie, jednym z głównych czynników organizacyjnych obok Wydziału „Ogniska“, to Komisja Mężów Zaufania.

Od należytego jej prosperowania dużo zależy. By jednak instytucja ta, stworzona przez nas i dla nas, a uznana cennikiem normalnym, jako prawomocnie działająca w obrębie ważności tegoż cennika dobrze funkcjonowała, należy już teraz zastanowić się nad wyborem delegatów z poszczególnych oficyn, którzyby najlepiej odpowiadali tak ważnej funkcji, jaką jest funkcja męża zaufania.

A teraz zapytujemy się, czy koniecznie jest nam potrzebna Komisja Mężów Zaufania?

Odpowiedź na to znajdziemy potwierdzającą już w samym cenniku normalnym, który mówi, iż spory, wynikłe między pracodawcą a pracobiorcą na punkcie cennika w danej oficynie rozstrzyga w pierwszej mierze mąż zaufania.

Widzimy więc, iż funkcja męża zaufania jest bardzo ważną i z tego powodu musimy baczną zwrocić uwagę na dobór naszych przedstawicieli w Komisji mężów zaufania.

Wybierać musimy do tej Komisji takich kolegów, którzy zasługują na zaufanie ogółu kolegów pracujących w danej oficynie, a równocześnie musimy zwracać uwagę na jego znajomość cennika normalnego, jego własne, dobrze wyrobione zdanie o sprawach cennikowych, a przytem musimy uważać, by nasz przedstawiciel był człowiekiem o wyrobionem zdaniu i nieugiętej woli.

Lecz to jeszcze nie wszystko.

Mimo, iż stawiamy żądania do naszego delegata w każdej oficynie, musimy też postawić żądania, skierowane do nas samych.

Bo nie wystarczającem jeszcze będzie, jeżeli nasz mąż zaufania posiadać będzie wszystkie te zalety, które odeń wymagamy. My ze swej strony, jako mandatarjusze naszych mężów zaufania, winniśmy pamiętać o tem, iż naszym przedstawicielom winniśmy bezgraniczne zaufanie i współdziałanie w ich pracy, a równocześnie bezwzględne poparcie.

Tylko w tym wypadku możemy być pewni należytego funkcjonowania Komisji mężów zaufania, jeżeli między nami panować będzie niczem niezmącona harmonja.

A czas już najwyższy, by taka harmonja zapanowała, bo naprawdę, wiele jest jeszcze do zrobienia po naszych zakładach, które raczej „budami“ nam nazywać wypada.

Brud, brak spluwaczek, nieczyste miejsca ustępowe, brak ręczników, mydła i wody, kiepskie garderoby (lub wcale żadne), ciemne i kiepsko opalane lokale — oto higjeniczny obraz drukarń lwowskich.

Z drugiej zaś strony, patrząc na te drukarnie, znachodzimy dość częste niedomagania cennikowe. Obrywanie należnych procentów, poganiania jak bydłem roboczem, wyzyskiwanie na każdym kroku zdrowia i siły pracującego.

Wszystkie te niedomagania można będzie usunąć przez dobór energicznych mężów zaufania, za którymi bez zastrzeżeń staną ich oficynowi wyborcy.

Zastanówmy się więc dobrze nad wyborem mężów zaufania, bo od tych wyborów zależeć będzie dalszy rozwój naszej organizacji.

Do pracy więc wspólnej z mężami zaufania, w celu polepszenia warunków bytu! *ab.*

*

Po okresie wakacyjnym nastąpi po drukarniach nowy wybór względnie zatwierdzenie dotychczasowych mężów zaufania. O terminie wyborów będą koledzy zawiadomieni okólnikiem.

MIĘDZYNARODÓWKA DRUKARZY

Kongresy Związków Drukarzy. W dniach 5 — 7 sierpnia br. odbył się w Kopenhadze Kongres Związku Drukarzy Danji. — W dniach 12 — 17 sierpnia br. odbędzie się w Tuluzie Kongres Związku Drukarzy Francji. — W dniu 7 października i w następnych dniach odbędzie się w Budapeszcie Kongres Związku Drukarzy Węgier.

Niemcy. W dniach od 24 do 29 czerwca br. odbył się w Frankfurcie n. M. 14-ty zwyczajny Zjazd związkowy Drukarzy Niemiec. Obecnych na Zjeździe było 144 delegatów. Z. Z. Drukarzy i pokr. zaw. w Polsce reprezentował kol. W. Szczucki. Ze sprawozdania z działalności Związku Drukarzy Niemiec za czas 1926/28 dowiadujemy się, że stan członków z końcem roku 1928 wynosił 83.908 (1 stycznia 1926 — 79.340). Majątek z końcem roku 1928 wynosił 8,336.964 marek (=10,421 205 fr.), podczas kiedy 1 stycznia 1926 wynosił on 3,677.871 marek (=4,597.338 szwajc. fr.). Oddział uczniów przy organizacji towarzyszy liczył z końcem roku 1928 — 17.327 (1 stycznia 1926 — 11.330), t. j. 85% wszystkich uczniów. Armja drukarzy niemieckich wraz z uczniami liczyła więc z końcem roku 1928 — 101.235 członków. Przewodniczącym Związku, w miejsce zmarłego kol. Seitza wybrany jednogłośnie kol. Otton Krautz. Następny Zjazd związkowy odbędzie się w r. 1932 w Stuttgardzie.

Francja. Na Zjeździe związkowym Drukarzy Francji w dniach 12 — 17 sierpnia br. mają być, między innemi, omawiane następujące sprawy: 44-godzinny tydzień pracy (jest również wniosek o zaprowadzenie 7-godzinnego dnia pracy. bez przerwy); stosunek do maszyn ofsetowych; jednakie płace zecerów ręcznych i maszynowych; skala uczni (1 na 7 towarzyszy, zamiast jak dotychczas 1 na 5); ubezpieczenia społeczne; spoczynek niedzielny dla personalu gazetowego; propaganda za rozszerzeniem ustawy o chorobach zawodowych; propaganda za ulepszeniem ustaw socjalnych i t. d.

POD ADRESEM WOJEWÓDZTWA I INSPEKTORATU PRACY

Robotnicy introligatorscy kilkakrotnie zwracali się do Inspektoratu Pracy z zażaleniem, że w zakładzie introligatorskim p. Władysława Romanowskiego przy ul. Sokoła 6, personal pracuje po 10—12 godzin dziennie, bez osobnego wynagrodzenia. P. Romanowski kpi sobie z ustawy o czasie pracy i urlopach, których nie uznaje.

Sytuacja, w jakiej znajdują się robotnicy introligatorscy, jest wprost wyjątkowo ciężka z powodu dużego wśród nich bezrobocia. Zasiłki udzielane im z Funduszu Bezrobocia i organizacji nie wystarczają im na życie. Robotnicy woleliby zrezygnować z tych zasiłków i otrzymać pracę.

Gdyby właściciele zakładów introligatorskich przestrzegali ustawę o czasie pracy, znalazłoby się więcej zatrudnienia dla bezrobotnych. Bezrobocie w tym zawodzie znacznie zmiejszyłoby się.

Jak dotychczas, odnośne władze sprawą tą nie interesują się. P. Romanowski uprawia wyzysk na robotnikach przez łamanie ustaw socjalnych. Nie przeszkodziło to jednak wcale Urzędowi wojewódzkiemu zamianować tego pana rzeczoznawcą i doradcą fachowym. Nie godzi się, by człowiek, łamiący ustawy państwowe, zajmował niezasłużenie takie stanowisko, na które jest wielu innych, bardziej tego godnych.

P. Romanowski pod względem traktowania robotników nie jest odosobniony. Są i inne zakłady, które ustaw socjalnych nie przestrzegają, ku wielkiej szkodzie robotników. Np. przy ul. Ormiańskiej 17, znajduje się introligatornia p. Andrzeja Policza w norze piwnicznej, w której robotnicy pracują w fatalnych wprost warunkach zdrowotnych. P. Policz również zatrudnia robotników po 10—12 godzin bez osobnego wynagrodzenia oraz nie zgłasza personalu do Kasy chorych.

Zarząd Związku robotników introligatorskich apeluje tą drogą do odnośnych władz, by zainteresowały się stosunkami, panującemi w zawodzie introligatorskim we Lwowie, a niewątpliwie przyczynią się do zmniejszenia bezrobocia.

Zarząd Związku Pracowników Introligatorskich.

RUCH W STOWARZYSZENIACH

PROTOKOŁY Z ZGROMADZEŃ

Sekcja introligatorów

Nadzwycz. Walne Zgromadzenie Związku Introligatorów we Lwowie odbyło się dnia 23 czerwca 1929, w sali „Ogniska“. Porządek dzienny: 1. Odczytanie protokołu, 2. Zmiana statutu, 3. Sprawa zalegania z wkładkami, 4. Wnioski Zarządu i członków. Przewodniczy kol. A. Drewniak, sekretarzuje kol. H. Nowakowski.

Po zagajeniu, sekretarz odczytał protokół z ostatniego Nadzw. Walnego Zgromadzenia, który przyjęto.

Kol. przewodniczący podaje do wiadomości, że od czasu ostatniego Nadzw. Walnego Zgromadzenia przybyło 30 członków, stojących dotychczas poza organizacją. Personal zakładu p. Połonieckiego przystąpił do organizacji prawie w całości, zaś personal zakładu p. Legeżyńskiego odbył już posiedzenie oficynowe w sprawie przystąpienia do organizacji.

Zmianę statutu referował kol. A. Drewniak, poczem sekretarz odczytał nowoopracowany statut. Po przeprowadzonej dyskusji i wyjaśnieniach, Zgromadzenie przyjęło nowy statut, który zostanie oddany do zatwierdzenia przez Województwo.

Sprawę zalegania z wkładkami referuje kol. Drewniak. Przedstawia cyfrowo duże zaległości członków. I tak 55 członków zalega razem aż z 421 wkładkami. Stan taki poważnie podkopuje finanse organizacji. Zarząd będzie trzymał się ściśle postanowień statutu. Podług statutu, członek może zalegać najwyżej z 8 wkładkami. Przyszły Zjazd w Krakowie prawdopodobnie uchwali, że zalegać z wkładkami będzie można najwyżej 5 tygodni. Apeluje więc do regularnego płacenia i nadpłacania zaległych wkładek. Jednocześnie zawiadamia kol. Drewniak, że członek nabiera prawa do zapomogi centralnej po zapłaceniu 26 wkładek. Wobec obecnego stanu kasy, nie można na razie nic zrobić w sprawie ewentualnej podwyżki świadczeń członkom.

W sprawie uczczenia 30-lecia istnienia Organizacji, Zarząd przyjdzie z pewnemi wnioskami.

Uchwalono wniosek kol. Dorosza, ażeby mężowie zaufania pobierali 1% od zebranych wkładek.

Roczne Walne Zgromadzenie Koła Mandolinistów Drukarzy lwowskich „Typographia“ odbyło się dnia 13-go czerwca b. r. w sali „Ogniska“. Obecnych 36 członków Koła. Na porządku dziennym: 1. Sprawozdanie z działalności Zarządu w roku ubiegłym; 2. Wybór nowego Zarządu; 3. Wnioski. — Po odczytaniu protokołu, oraz sprawozdaniu bibljotekarza i skarbnika, które przyjęto do wiadomości, przystąpiono do wyboru nowego Zarządu. Jednogłośnie zostali wybrani: Prezesem kol. Nowak Aleksander, wiceprezesem kol. Futera Kazimierz, sekretarzem kol. Felsztyński Roman, skarbnikiem kol. Mayer Rudolf, gospodarzem kol. Kaczyński Wiktor, kierownikiem artystycznym tow. Tkaczuk Stefan.

Z wniosków Zarządu i wniosków członków ogólną aprobatę zyskał wniosek kol. Futery, by orkiestrę powiększyć przez kupno własnych instrumentów i przez pozyskanie starszych graczy, jak również, by nowy Zarząd wszelkiemi dostępnemi mu środkami postarał się o założenie w sali „Ogniska“ radja, mającego służyć tak ogółowi członków „Ogniska“ przez popularne odczyty, jakoteż by propagować wśród członków piękno muzyki.

Przemyśl

Protokół z poufnego Zgromadzenia Filji „Ogniska“ (Oddziału Związku), odbytego w dn. 22 lipca 1929 r. Przewodniczy kol. Mikruta, sekretarzuje kol. Baran. Porządek dzienny: 1. Nasze stanowisko wobec złamania umowy cennikowej przez współwłaściciela drukarni p. L. Łazora; 2. Wycofanie przez Rząd projektu o ubezpieczeniu na wypadek niezdolności do pracy.

Do 1-go punktu porządku dziennego zabrał głos przew. kol. Mikruta, przedstawiając zebranym, co spowodowało Zarząd tut. Filji, z równoczesnem zatwierdzeniem przez Zarząd Główny we Lwowie, ażeby drukarnię p. Łazora uznać za niecennikową. W ciągu swego przemówienia wskazał, że głównym powodem wytworzenia się w tej drukarni stosunków niecennikowych, było niedbałe prowadzenie drukarni. Ponieważ p. Łazor wypowiedział całemu personalowi, zajętemu w tej drukarni przez 20—35 lat, a w miejsce ich przyjął, pomimo sprzeciwu ze strony tut. Zarządu Filji, emerytę wojskowego Nowaka J., którego pensja miesięczna wynosi około 240 zł., udała się delegacja do p. L. Łazora, żądając wyjaśnienia. P. Łazor tłumaczył się brakiem pracy, obiecując zresztą dać definitywną odpowiedź za 14 dni. Gdy w oznaczonym czasie zjawiła się delegacja po odpowiedź, p. Łazor oświadczył, że roboty dalej niema, atakując przytem kol. F. Madejskiego, który nie chciał się zgodzić pracować u niego niżej cennika. Na żądanie delegacji, ażeby wydalił łamistrajka i pensjonistę wojskowego Nowaka, a w miejsce jego przyjął któregokolwiekbądź z pracujących poprzednio w tej drukarni przez lat 30, p. Łazor żądaniu temu odmówił w sposób nielicujący z powagą pryncypała. Wobec takiego postępowania p. Łazora, delegaci oświadczyli, że drukarnię jego uważać się będzie za niecennikową. Równocześnie zawiadamia kol. Mikruta, że o wyniku konferencji powiadomiono natychmiast pracujący tam jeszcze personal pomocniczy, który natychmiast opuścił pracę. Podając przebieg tej akcji, wskazał kol. Mikruta drogę, po której należy kroczyć.

Kol. Baran informował kolegów, jak Zarząd tut. Filji odnosił się do p. Nowaka od chwili jego przyjazdu ze Lwowa i dlaczego zabronił mu przyjęcia kondycji w drukarni p. Styfiego.

Kol. Pikulski w dosadny sposób napiętnował postępek p. Nowaka, który, pomimo tego, że był dobrze powiadomiony o oddaleniu wszystkich pracujących tamże kolegów i że p. Łazor zamierza zaprowadzić tam stosunki niecennikowe, prosił p. Nowak o kondycję. Uważa Nowaka za głównego inicjatora do werbowania różnych szumowin. Oświadcza, że czyn jego zasługuje na jak największą pogardę u kolegów.

W dalszym ciągu wykazuje niedomagania w ustawie o wolnym przemyśle drukarskim.

Drugi punkt porządku dziennego referował tow. dr. Grossfeld. W pięknem przemówieniu wykazał tragiczny koniec robotnika, który przez lat kilkadziesiąt pracował dla dobra społeczeństwa, nie mając na starość żadnego ubezpieczenia. Rząd, który przed wyborami pocieszał projektem o ubezpieczeniu na wypadek niezdolności do pracy, teraz go wycofał. Dlatego też i drukarze, wspólnie z całą klasą pracującą w Polsce, powinni się przyłączyć do protestu przeciw wycofaniu projektu ustawy.

Przemówienie tow. dra Grossfelda wynagrodzili zebrani hucznemi oklaskami.

Po odczytaniu i podpisaniu przez wszystkich obecnych protestu, wniesionego do M. O. S. i po udzieleniu przez referenta pewnych wyjaśnień na interpelacje kolegów, kol. przew., dziękując tow. drowi Grossfeldowi za przemówienie, zamknął Zgromadzenie.

PROTOKOŁY Z POSIEDZEŃ

Lwów. [Protokół z posiedzenia Wydziału Gł. „Ogniska“, odbytego dnia 10 lipca 1929 r.] Przewodniczy kol. Garliński, sekretarzuje w zast. kol. Buniak. Nieobecni, usprawiedliwieni: kol. Kusyk, Kwaśniewski, Benrad G., Moszyński, Terlecki, Musij J. — Protokół z poprzedniego posiedzenia przyjęto. — Następnie kol. Garliński zdał sprawę z konfliktu wynikłego w drukarni p. Dankiewicza w Stanisławowie. Po wyczerpującej dyskusji, uchwalono wysłać celem interwencji w Stanisławowie kol Niemczewskiego. — Kol. Rząsie Sylwerjuszowi przyznano zapomogę nadzwyczajną z dniem zwolnienia go z ćwiczeń wojskowych. — Kol. Szczepańskiemu Józefowi uchwalono zapomogę nadzwyczajną od tyg. 28. — Podania kol. Sowiaka Stanisława ze Stryja o zapomogę nadzwyczajną nie uwzględniono. — Przyjęto do Stow. i Związku kol. Hessela Jerzego, wypisanego dnia 30 czerwca 1929 r. w drukarni I. Jaegera, bez wpisu. — Przyznano zapomogę dla chorych na przeciąg dni 14 kol. Heftmanowi Nachm. — W sprawie podania kol. Grünspana Dawida, który przebywa w Krakowie, uchwalono odnieść się do Oddziału krakowskiego, czy zgodzi się na jego przyjęcie. — Kol. J. Mazurkiewicza uchwalono zwolnić od płacenia wkładek na czas pozostawania w leczeniu na koszt własny. — Kol. Maćkówkę K. uchwalono zatrzymać na liście bk. oraz przyznano mu zapomogę nadzwyczajną na przeciąg 6 tygodni. — Przyjęto do wiadomości wyrok Sądu polubownego w sprawie kol. Wassermanna Abr. i tow. — Przyjęto do wiadomości pismo Filji przemyskiej, zaś załączone podanie kol. Wilczyńskiego Kazimierza postanowiono odłożyć do czasu zasiągnięcia informacji w Oddziele poznańsko-pomorskim. — Przeniesiono w stan inwalidowy, po wybraniu ustawowego zasiłku chorobowego z Kasy chorych, kol. Wasilewskiego Alojzego.

Lwów. [Protokół z posiedzenia Wydziału Gł., odbytego dnia 19 lipca 1929 r.] Przewodniczy kol. Garliński L., sekretarzuje kol. Martyn A. Nieobecni, usprawiedliwieni: kol. Kusyk, Kwaśniewski, Benrad G., Moszyński Z., Terlecki St., Musij J. — Protokół przyjęto bez zmian. — Kol. Garliński zapoznaje obecnych z dalszym przebiegiem akcji toczącej się w Stanisławowie w drukarni p. Dankiewicza, oraz przedstawił delegata kol. Eljana, który przyjechał specjalnie na to posiedzenie. Po przedstawieniu jeszcze różnych szczegółów przez kol. Eljana, i po przeprowadzonej dyskusji, uchwalono wysłać do Stanisławowa kol. Niemczewskiego do dalszego prowadzenia pertraktacji w celu zażegnania wynikłego tam konfliktu. — Wpływy: kol. Śledzińskiemu K. przyznano zapomogę chorobową na przeciąg 3 tygodni. — Zwolniono od płacenia wkładek przez 3 tyg. kol. Łyna M., który wyjeżdża na koszt własny do Mikuliczyna. — Kol. Malinowskiemu Władysławowi przyznano zapomogę za dwa tygodnie, oraz zwolniono go od płacenia wkładek za czas wymieniony. — Kol. Martynowi A. przyznano 3-tyg. zasiłek chorobowy. — Zezwolono na przebywanie w Kołomyji w czasie bezkondycjonowania kol. Józefowi Kiczakowi ze Stanisławowa. — Odmówiono zapomogę nadzwyczajną kol. Korczyńskiemu Fr., z powodu niezastosowania się do zarządzeń organizacji. — Przyjęto do Związku za wpisem kol. Jakóba Jakobiego z Rzeszowa. — Przyznano zapomogę dla chorych na czas pobytu w sanatorjum w Bystrej kol. Preidlowi Kl. — Kol. Daneszowi K przyznano 3-tyg. zapomogę na wyjazd. — Kol. Peczenikowi S. przyznano na wyjazd zagranicę zapomogę nadzwyczajną w wysokości 4 tygodni. — Kol. Józefowi Polowi przyznano zapomogę 2-tyg. na wyjazd w celu poratowania zdrowia — Kol. Goldsteinowi Salomonowi ze Stanisławowa przyznano 4-tygodniową zapomogę dla chorych, po wykorzystaniu urlopu ustawowego. — Przyjęto do wiadomości pismo Oddziału krakowskiego, zawiadamiające o konflikcie cennikowym w drukarni „Grafja“ w Krakowie. — Pismo Nowaka Józefa z Przemyśla polecono przesłać Filji przemyskiej. — Przyjęto do wiadomości pismo kol. Bojarzyńca z Drohobycza.

Lwów. [Wydział Sekcji Personalu pomocniczego, 31. VII. 1929.] — Polakównej Helenie wstrzymano zapomogę z powodu nieobjęcia kondycji. — Onufryk Annie wstrzymano zapomogę na podstawie doniesienia, że pracuje w niecennikowej drukarni. — Podwyższono nadzwyczajną zapomogę przez 10 tygodni Bogusz Anieli na 14 zł., Masłowskiej Petroneli na 10·50. — Landkamera Jana przeniesiono w stan inwalidowy. — Czapranowej P. i Landkamerowi przyznano jednorazowo po 25 zł. — Rezygnację tow. Grabowskiej z powodu uciążliwej choroby przyjęto i polecono tow. Maćkówce prowadzić Biuro Pośrednictwa pracy do nadzwyczajnego zgromadzenia. — W kwestjach wątpliwych w sprawie objęcia kondycji decyduje ściślejszy Zarząd i obecni wówczas członkowie Wydziału.

Lwów. [Protokół z posiedzenia Wydziału Związku Introligatorów, odbytego 2 lipca 1929.] Przewodniczy kol. A. Drewniak, sekretarzuje kol. H. Nowakowski Protokół z ostatniego posiedzenia przyjęto do wiadomości. — Na interpelację kol. Kulikowskiej w sprawie kol. Tomaszewskiego, kol. przewodniczący przyrzekł zbadać podniesione zarzuty. — W sprawie wielkich zaległości członków, które wynoszą ponad 2.000 zł., wywiązała się dyskusja, poczem uchwalono wezwać zalegających do wyrównania niezapłaconych wkładek, w przeciwnym razie postąpi się z nimi w myśl statutu. — Uchwalono wypłacić 50 zł. dla strajkujących stolarzy. — Poruszono sprawę wypożyczania książek z bibljoteki obcym osobom: uchwalono wypożyczać je tylko członkom organizacji. — Uchwalono pokryć z funduszów organizacji resztę należytości za „Pobudkę“ w kwocie 17·20 zł.

SĄD POLUBOWNY

Protokół z pierwszego, konstytuującego posiedzenia członków Sądu Polubownego, wybranych na dorocznem Walnem Zgromadzeniu Stow. „Ognisko“ we Lwowie dnia 27 maja 1929. Posiedzenie zagail przewodniczący „Ogniska“, kol. A Kusyk. Przystąpiono do ukonstuowania się Sądu: Prezesem Sądu wybrano kol. Piotra Iwachowa, sekretarzem kol. Mikołaja Hałuszkę. Członkowie Sądu kol.: Chejfec Leon, Prokopowicz Franciszek, Wiśniewski Władysław; zastępcy: Bernaś Józef, Rosiński Franciszek.

Orzeczenia Sądu

I.

Z posiedzenia dnia 8 lipca 1929:

Sąd Polubowny przy Stow. druk. „Ognisko“ we Lwowie, na skutek skargi Wydziału z 3 VII. 1929 przeciw kol. I. Schechtlowi dotyczącej publicznej obrazy na Walnem Zgromadzeniu „Ogniska“ kol. Garlińskiego, uchwalił jednomyślnie zażądać od kol. Schechtla Izaka publicznego przeproszenia kol. Leona Garlińskiego przez umieszczenie odpowiedniej notatki w najbliższym numerze „Ogniska“. — Uzasadnienie: Sąd Polubowny, po przesłuchaniu stron interesowanych jakoteż świadków, przez tychże naprowadzonych, nabrał przekonania, że wyrażenie się kol. L. Garlińskiego na Walnem Zgromadzeniu „Ogniska“ dnia 27 maja 1929, które wprawdzie miało miejsce w czasie dyskusji nad sprawą darowania kary kolegom, pracującym w drukarni „Sztuka“, jednak dyskusja nabrała charakteru ogólnego i wyrażenie kol. L. Garlińskiego dotyczyło ogółu tych kolegów, którzy przez łamanie cennika prowadzą w organizacji robotę destrukcyjną i tem samem w wysokim stopniu utrudniają Wydziałowi Organizacji pracę. Wobec tego obelżywe wyrażenie się kol. Schechtla, rzucone pod adresem kol. L. Garlińskiego, było w wysokim stopniu nietaktowne, tembardziej, że kol. L. Garliński, jako członek Zarządu Organizacji, mający pełne zaufanie u większości kolegów, w swojem przemówieniu nikogo osobiście nie dotknął.

II.

Sąd Polubowny przy Stow. drukarzy „Ognisko“ uchwalił jednomyślnie odrzucić skargę kol.: Wassermana Abrahama, Kulinera Barucha, Schechtla Izaka, Weinbauma Marka i Serbera Dawida przeciw kol. Garlińskiemu Leonowi o obrazę czci, jako nieuzasadnioną. — Uzasadnienie: Sąd Polubowny, po przesłuchaniu stron interesowanych jakoteż świadków, przez tychże naprowadzonych nabrał przekonania, że wyrażenie się kol. L. Garlińskiego na Walnem Zgromadzeniu „Ogniska“ dnia 27 maja 1929 r., które wprawdzie miało miejsce w czasie dyskusji nad sprawą darowania kary wymienionym kolegom, jednak dyskusja nabrała charakteru ogólnego i wyrażenie kol. L. Garlińskiego dotyczyło ogółu tych kolegów, którzy przez łamanie cennika prowadzą w organizacji robotą destrukcyjną i tem samem w wysokim stopniu utrudniają Wydziałowi Organizacji pracę.

III.

Z posiedzenia dnia 19 lipca 1929:

Sąd Polubowny przy Stow. drukarzy „Ognisko“, na skutek skargi wniesionej przez kol. Franciszka Prokopowicza przeciw kol. Wiaczesławowi Altyńskiemu o obrazę czci, wydał w dniu 19 lipca 1929 r. następujące orzeczenie: Kol. W. Altyński za nieuzasadnioną obrazę czci kol. Fr. Prokopowicza winien tegoż w oficynie drukarni N. T. im Szewczenki przeprosić, a zarazem złożyć 10 zł. tytułem grzywny na Fundusz Sierót po drukarzach. Zarazem Sąd Polubowny wyraża naganę kol. Altyńskiemu za wysoce nietaktowne zachowanie się wobec starszego kolegi. — Uzasadnienie: Sąd Polubowny, po przesłuchaniu stron i świadków, nabrał przekonania, że podejrzenie kol. W. Altyńskiego, jakoby kol. Fr. Prokopowicz doniósł, względnie wskazał Zarządowi drukarni, że kol. Altyński jest sprawcą defektów przy maszynach do składania, jest niczem nieuzasadnione, chociaż dowiedzionem zostało, że w kilku wypadkach maszyny zostały zepsute wskutek nieumiejętnego obchodzenia się któregoś z kolegów, pracujących przy maszynach. Zarządzenie więc Zarządu drukarni, zmieniające rozkład pracy przy maszynach, okazało się konieczne nietylko dla wykrycia sprawcy defektów i usunięcia ciągłych tarć i nieporozumień wśród kolegów, ale także do uniknięcia kosztów powodowanych naprawą i stójką maszyn.

CI, CO ODESZLI

Juljan Lewicki, składacz, członek Z. Z. D. i Stow. „Ognisko“ we Lwowie, zmarł dnia 20 lipca 1929, w 52 roku życia. Zmarł na chorobę proletarjatu, a dobiła go ciężka, zabójcza praca maszynowa. Kol. J. Lewicki znany był w szerokich kołach kolegów, którzy też oddali mu ostatnią przysługę w dniu odprowadzenia zwłok na miejsce wiecznego spoczynku. Przed kryptą pogrzebową odśpiewał pieśń żałobną Chór Drukarzy.

Zuzanna Wdowiakowa, żona naszego kolegi, zmarła 14 lipca b r. w Domu Drukarzy w Mikuliczynie, przeżywszy lat 49. Zgon, prawie nagły, ś. p. Wdowiakowej bezsprzecznie wywarł bardzo przykre i bolesne wrażenie na letnikach, którzy kol. Wdowiakowi wyrazili swe współczucie. My również na tej drodze składamy koledze J. Wdowiakowi serdeczne słowa współczucia.

Cześć Ich pamięci!

BIBLJOGRAFJA

Bonawentura Lenart: **Piękna Książka,** jako zespół czynników materjalnych, papieru, czcionek, ilustracyj światłokowych, druku i oprawy. Wilno, 1928. Drukarnia „Lux“. Wydano z zasiłku Min. W. R i O. P. Str. 30, format A 5.

Autor, znany esteta, w broszurce powyższej podaje szereg uwag, jak ma wyglądać Książka Piękna. Wskazując na piękno książki już w jej zaraniu, przechodzi do książki współczesnej, wreszcie troszczy się o książkę przyszłości. Ażeby książka naprawdę była piękną,

musi być wykonaną w zespole pracy składacza, drukarza, ilustratora, papiernika, introligatora i wszystkich innych czynników, przeznaczonych do jej produkcji. Tak wykonana Piękna Książka może służyć Pięknu Życia.

Z uwagami, nader cennemi, w zupełności zgadzamy się. My, zorganizowani robotnicy graficzni, zawsze z uwag takich korzystamy i korzystać będziemy — o ile to leży w mocy naszej. Tylko... te zakłady nasze! Nie wszystkie one są w możności pracować dla kultu Piękna...

Pewien zgrzyt znajdujemy na str. 10, gdzie autor twierdzi, że „pracę współczesnego czcionkarza' (typografa) cechuje nie piękno, lecz cennik drukarski". Mylisz się, szanowny Autorze, względnie nie znasz dobrze robotnika, chociaż bije z Ciebie kult Piękna Książki. Za pracę, wykonaną z włożeniem w nią całej swej duszy i zdobytych wiadomości zawodowych, za pracę ciężką, wykonywaną w bardzo niehigjenicznych warunkach — żąda robociarz zapłaty. Bo czyż pisarz, literat, uczony, najszlachetniejszy i najidealniejszy nie żąda za pracę swego umysłu i ducha, za swój twór — odpowiedniej zapłaty?

Pracę tę — wykonaną nadzwyczaj estetycznie — polecamy nie tylko naszym kolegom, lecz w pierwszej mierze właścicielom i kierownikom zakładów graficznych. Nabyć ją można w Spółdzielni „Ład", Warszawa, Wybrzeże Kościuszkowskie 37.

„Polska Gazeta Introligatorska", Nr. 6, czerwiec 1929. Na treść numeru tego składają się: Przechadzki po P. W. K. Wśród pięknych opraw książek. (Ciekawe, że introligatorstwo na P. W. K. reprezentują tylko zakłady art. introligatorskie Lwowa, Krakowa i Poznania; Warszawa wcale nie reprezentowana. Lwów reprezentuje p. Aleksander Semkowicz). IV. Zjazd Bibljofilów. — „Piękna Książka" a P. W. K. — Skóra introligatorska. — Tysiąc P... P... P... — O rozwoju oprawy książki od roku 1900. — Z praktyki dla praktyki. — Rzeczy ciekawe. — Recenzje i t. p.

„Der moderne Buchdrucker". Nadesłano nam roczniki 1927, 1928 i dwa zeszyty z 1929 r. Czasopismo „Der moderne Buchdrucker" wydaje fabryka maszyn do składania Mergenthalera w Berlinie. Czasopismo to jest bogato wyposażone wiadomościami z dziedziny i rozwoju linotypu, który zdobywa sobie coraz szersze rynki zbytu. Koledzy, interesujący się rozwojem maszyn tego systemu, mogą wypożyczać „D. m. B." w bibljotece „Ogniska".

KRONIKA

Precz z wojną! Przed 15-tu laty, z początkiem sierpnia rozpoczęła się straszna rzeźnia światowa, znana nam pod nazwą „wielkiej wojny". Miljony proletarjuszy położyło w niej swe głowy, miljony inwalidów, wdów i sierót pozostało po niej, miljony biedaków do dziś chodzi bez pracy, pozbawieni dachu i chleba codziennego. Przeżyliśmy czasy wojny, przeżywamy czasy powojenne. I świadkami jesteśmy dalszego olbrzymiego zbrojenia się wszystkich państw. Powstają nowe, „ulepszone" śmiercionośne narzędzia, inżynierowie wymyślają coraz to nowsze armaty, chemicy różnego rodzaju gazy trujące. Świat dzisiejszy gotuje się do nowej rzeźni — chociaż ma na ustach pokojowe frazesy — która będzie straszniejsza od poprzedniej. Przeciw tym przygotowaniom, przeciw nowej wojnie, my, robotnicy graficzni, wraz z całym światem proletarjuszy wołamy: Precz z wojną!

Konfiskata. Poprzedni numer „Ogniska" skonfiskowano nam za artykuł: „Protestujemy!"

Wyniki konkursu na tytuł „Wiadomości Graficznych". Jak donosi nasz centralny organ „Wiadomości Graficzne", Nr. 15, w konkursie na tytuł „W. Gr." wzięło udział 22 kolegów z różnych miejscowości. Konkurs, według sprawozdawcy, przedstawia się naogół ubogo. Pierwszej nagrody nie przyznano nikomu. Drugą nagrodę przyznano kol. Józefowi Makarukowi ze Lwowa, z druk. Spółdzielczej, trzecią kol. W. Skowrońskiemu z Poznania.

Wydział Wykonawczy Rady Związków Zawodowych we Lwowie celem gruntownego odnowienia jedynej we Lwowie sali robotniczej przy ul. Ossolińskich 10 i wybudowania „Stadjonu robotniczego", postanowił urządzić loterję fantową, ażeby zebrać odpowiednie fundusze. Postarano się o wypuszczenie 150.000 losów po cenie 50 gr. za sztukę. Wydział Wykonawczy apeluje do wszystkich towarzyszy, ażeby przyszli w pomoc w wykonaniu zamierzonego celu.

Żołnierze w drukarniach wojskowych. Zarząd Główny Związku pismem z dnia 20 lutego r. b. zwrócił się do Ministerstwa spraw wojskowych w sprawie zatrudniania żołnierzy-drukarzy w drukarniach wojskowych. Na pismo to nadeszła dnia 1 sierpnia r. b. następująca odpowiedź:

„Zawiadamiam, że drukarnie przy Dowództwach Okręgów Korpusów, a w szczególności wymieniane w memorjale Panów (Lwów i Przemyśl), szeregowych niezawodowych nie zatrudniają. Poza niezbędnym personalem wojskowym, 1—2 podoficerów zawodowych, stanowiącym nadzór techniczny i administracyjny, drukarnie D. O. K. posiadają wyłącznie personal cywilny. — *Swarzeński*, podpułk."

Podając pismo powyższe do wiadomości kolegów, wzywamy ich do bacznej uwagi, czy tu lub tam nie przemycono jakiego żołnierza-drukarza do drukarni wojskowej, wbrew zarządzeniu wyższej władzy wojskowej.

Zagadka do rozwiązania. W przemyśle naszym panuje kompletny zastój; mamy całą falangę bezrobotnych, którzy od dłuższego już czasu daremnie czekają na pracę. Zarząd Związku naszego poczynił wszelkie kroki, ażeby dać możność swym członkom udania się w podróż zagranicę. Tu na miejscu niema nadziei utrzymania pracy, więc trzeba pójść „w świat". Tymczasem władze paszportowe odmawiają wydania paszportów nawet ulgowych. Nie daje się ani możności życia na miejscu, ani możności szukania zarobku zagranicą. Jakaż więc pozostaje trzecia droga?

Wezwanie. Koledzy, którzy są dotychczas jeszcze członkami wspierającymi L. K. S „Pogoń" i opłacają wkładki, winni złożyć legitymacje członkowskie, ponieważ wszystkie roboty drukarskie, które przedtem wykonywane były w zakładach cennikowych, obecny Zarząd L. K. S. „Pogoń" powierza drukarni niecennikowej, istniejącej pod firmą „Drukarni Kresowej".

„W dzień jubileuszu". W notatce pod tytułem powyższym, umieszczonej w ostatnim numerze „Ogniska", podaliśmy, jak to pewien kolega w Przemyślu w dniu swego jubileuszu otrzymał wymówienie kondycji. Notatkę tę musimy uzupełnić, podając dokładnie nazwiska tak drukarni, jakoteż i jubilatów, bo jest ich niestety więcej. Mianowicie p. Ludwik Łazor, współwłaściciel drukarni w Przemyślu, wypowiedział kondycję wszystkim pracującym w wspomnianej oficynie długoletnim pracownikom. I tak kol. M. Pikulski pracował tamże 35 lat, W. Peer 30, F. Skulski 20, W. Kroczyczykowski 10, H. Kuźmińska 20 lat i t. d. P. Ludwik Łazor (znany i na naszym bruku lwowskim, bo tu niegdyś pracował), wydając zaświadczenia odejścia, bezczelnie wypowiadał się: „Jak długo pan pracował u mnie? 35 lat? No to może pan teraz sprawić sobie jubileusz". Ludwisiu, Ludwisiu! Jakżeś ty się zmienił?! Rodzony ojciec twój, Jan, gdzieś w grobie wstydzi się ciebie. Ale-ale, postaramy się w najbliższej przyszłości opisać historję drukarni, prowadzonej przez ś. p. Jana Łazora.

Nowa „dźwignia" przemysłu drukarskiego. P. Leon Dankiewicz w Stanisławowie wypowiedział dotychczasowemu personalowi kondycję, a w miejsce pracowników ukwalifikowanych, przyjął ludzi o podejrzanej przeszłości. W ten sposób p. Dankiewicz pragnie ratować się z „ciężkiego" swego położenia. Na czoło nowego „personalu" postawił znane indywiduum, Karola Wizerkaniuka, który jest obecnie jego „prawą ręką". Nim obszerniej zajmiemy się tą drukarnią i osobą Wizerkaniuka, życzymy panu Dankiewiczowi powodzenia w nowej fazie rozwoju jego przedsiębiorstwa!...

Z podróży. Kol. Paweł Muzyka ze Lwowa, będący od kilku miesięcy w podróży, zasyła wszystkim kolegom pozdrowienie z Brandenburgu w Niemczech. Następnie udaje się do Frankfurtu n. O. Uprasza znajomych kolegów o nadsyłanie korespondencji pod adresem: Paul Muzyka, Frankfurt a. O., Hauptpostamt, poste restante.

Alfabet łaciński w Rosji sowieckiej. Sowiecki ludowy komisarz oświaty Łunaczarski ogłosił artykuł o konieczności wprowadzenia alfabetu łacińskiego w pisowni i drukach rosyjskich. Zdaniem Łunaczarskiego jest to nieodzowna reforma, która ma stanowić dalszy ciąg zmian, wprowadzonych w pisowni rosyjskiej przez rewolucję. Łunaczarski nie wątpi, iż w przyszłości Rosja i wszystkie narody wschodnie przyjmą pisownię łacińską.

Drukarnia - olbrzym. Dnia 6 lipca r. b. drukarnia państwowa w Berlinie obchodziła 50 lecie swego istnienia. Warto zapoznać się z tą olbrzymią drukarnią. I tak, obszar, który zajmują budynki drukarni, wynosi 41.521 metrów kw. Zatrudnia ona około 4.000 osób, prócz urzędników, których jest około 400. Hale maszyn mieszczą 470 sztuk maszyn do druku, 60 maszyn do składania, 102 maszyn introligatorskich. Pisma do składu ręcznego jest ponad 900 tonn. Dziennie zużywa się 300 tonn papieru. Sama drukarnia państwowa wykonuje około jednej dziesiątej części robót dla urzędów, reszta drukuje się w prywatnych oficynach.

Z Techniki. Dalszą serję feljetonu pod tym nagłówkiem odkładamy, z braku miejsca, do następnego numeru.

Korespondencje Redakcji. Kol. Kroczykowski, Synuta, Wędziłowicz: Za nadesłane numera „Ogn." i „W. Gr." dziękujemy.

POKWITOWANIA

Łańcuch na fundusz budowy Domu Drukarzy w Warszawie. Wezwani w numerze poprzednim „Ogniska" do rozszerzenia Łańcucha na Dom Drukarzy w Warszawie składają: Andrzej Kusyk 5 zł. i wzywa kolegów Leona Garlińskiego, Zygmunta Moszyńskiego, Stefana Kwaśniewskiego, Emila Ziemniaka, Stanisława Tyburę ze Lwowa, oraz Edwarda Marszałka i Jana Kożucha z Krakowa; Włodzimierz Kubicki 5 zł. i wzywa kolegów Włodzimierza Parandowskiego, Ludwika Schultza, Marjana Pietruszkę, Józefa Nowakowskiego, Jana Musija, Mikołaja Hałuszkę, Zygmunta Nowakowskiego i Leona Cheifeca ze Lwowa, oraz Jana Żychala, z Krakowa; Franciszek Mikruta z Przemyśla 5 zł. i wzywa kolegów Leona Barana i Władysława Kowala z Przemyśla, Eugenjusza Eliana ze Stanisławowa i Dymitra Bojarzyńca z Drohobycza; kol. Aleksander Skrzywan 5 zł. i wzywa kolegów Prokopa Wernikowskiego, Juljana Bernadiuka, Adama Burczyka, Wojciecha Żarańskiego i Karola Dudzińskiego; Stanisław Paszek ze Stanisławowa 5 zł.

Wezwani Koledzy raczą przesyłać dowolne kwoty, oraz podawać nazwiska dalszych kolegów, celem nieprzerywania Łańcucha, pod adresem podpisanego.

M. Pietruszka
skarbnik Stow. „Ognisko" we Lwowie

Na Fundusz Sierót po drukarzach złożono w tygodniach 20—30: kol. Holub Piotr zamiast wieńca na trumnę ś. p. Z. Wdowiakowej 10 zł.; kol. Muzyka 50 gr.; różnica z wypłat drukarni Książnicy 1·05+1·05 zł., drukarni Spółdzielczej 70+75 groszy. *M. Pietruszka*

OŚWIADCZENIE

Łącznie z orzeczeniem Sądu Polubownego oświadczam niniejszem, że rzekome słowa, wypowiedziane w zdenerwowaniu przeciw kol. L. Garlińskiemu na Rocznem Walnem Zgromadzeniu „Ogniska" w dniu 27 maja b. r. uważam za niewypowiedziane.

Lwów, dnia 2 sierpnia 1929.

Schechtel Izak

PODZIĘKOWANIE

Kol. Dyrektorowi Janowi Żydaczewskiemu, gospodarzowi Domu Zdrowia Drukarzy w Mikuliczynie kol. Żelaszkiewiczowi i tym Kolegom oraz Paniom, przebywającym w Domu Zdrowia, za poniesione trudy i współczucie z powodu zgonu nieodżałowanej ś. p. mojej Żony — na tej drodze zasyłam serdeczne „Bóg zapłać".

Jan Wdowiak

PRENUMERATA „OGNISKA" WYNOSI ROCZNIE: W KRAJU 4 ZŁ., ZA GRANICĄ 1 DOL. — CZŁONKOWIE „OGNISKA" OTRZYMUJĄ BEZPŁATNIE

WYDAJE STOWARZYSZ. DRUKARZY „OGNISKO" ZA REDAKCJĘ ODPOWIADA: ANDRZEJ KUSYK Z DRUKARNI L. S. T. W., LWÓW, UL. SAPIEHY 77